

SAMUEL GRADEL

ur. 1918; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, Kowel, Podhajce, ZSRR, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, bombardowanie Lublina

Wybuch II wojny światowej

Czuło się, [że się wojna zbliża], czuło się, bo robiło się bardzo źle, bardzo źle. Dla Żydów to było bardzo źle, były pikiety. Stali przed sklepami i nie dawali Polakom wejść do sklepu żydowskiego. I wtedy to było bardzo, bardzo źle. Czuło się, czuło się coś. Hitler już wszedł do Austrii, do Sudetów czeskich, i on groził.

Myśmy wtedy byli na letnisku w Domaczewie, to było nad Bugiem, niedaleko Brześcia. A ja mieszkałem w Warszawie z jednym, [jego rodzice] byli z Brześcia i mieli tam aptekę. To jakśmy byli w Domaczewie, to ja go zaprosiłem i on przyjechał, i był z nami. Mieliśmy domek wynajęty. Później on mnie zaprosił, to pojechałem z nim tam, a matka, brat i siostra wrócili do domu do Lublina. Nagle patrzę – chodzą z łopatami kopać doły, ja wiem, to co jest? To widziałem, że trzeba jechać do domu. Pociągi zaczęły szwankować, ale pomimo wszystko przyjechałem do domu. To już było po pierwszym, myślę, że już to było po pierwszym [wrześniu].

A później był jeden dzień, to było, zdaje się, 7 albo 8, nadleciały te meserszmity i bombardowali Lublin strasznie. [Ulica] Nowa była rozbita. Neumannowie, ci, co byli z Podhajec, szli na wschód. Wtedy powiedziano, że Niemcy przychodzą, biorą do roboty Żydów. O tym, że zabijają, to się nie myślało nawet. Ojciec strasznie płakał, powiedział, że więcej ich nie zobaczy. I nie zobaczył. Szło się piechotą, mieliśmy rower z bratem, tośmy jechali trochę rowerem, trochę szli. I tak żeśmy zaszli dwieście kilometrów do Kowla. A z Kowla oni pojechali do Podhajec, na południu jeszcze pociągi były. A myśmy myśleli wrócić do Lublina, dlatego że wojsko rosyjskie szło naprzód – już byli w Piaskach Luterskich koło Lublina i nagle była umowa [o granicy na] Bugu. Tośmy znowu wrócili, wróciliśmy do Kowla. Ich już nie było, tośmy pojechali też pociągiem i do [19]40 roku byliśmy w mieście Podhajce, to było na południe. Dzisiaj to jest Ukraina, wtedy to było miasteczko powiatowe. W [19]40 roku to nas wywieźli na Ural do lasów. Tam myśmy przeżyli wojnę. [Do Lublina wróciłem]

dopiero po wojnie, w [19]46 roku.

Data i miejsce nagrania	2006-11-13, Tel Awiw
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Karolina Oraczewska
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"